

KS. JAROSŁAW M. POPLAWSKI

Lublin

„KOŚCIÓŁ – NA UPADEK I NA POWSTANIE WIELU” (Sprawozdanie z XX Tygodnia Duchowości)

Już po raz dwudziesty Sekcja Teologii Duchowości KUL była organizatorem odczytów w ramach Tygodnia Duchowości. Spotkaniom, które miały miejsce w dniach 6-10 III 1995 r., towarzyszył wspólny temat: „Kościół – na upadek i na powstanie wielu”

Wprowadzenia w zagadnienia zaproponowanych odczytów dokonał ks. prof. dr hab. Jerzy M i s i u r e k. Wyjaśniając wybór takiego tematu Tygodnia, zaznaczył, iż jest to nawiązanie do zdania z Łukaszewej Ewangelii (2, 34-35), a konkretnie do wygłoszonego przez starca Symeona proroctwa odnoszącego się bezpośrednio do Jezusa Chrystusa. On, Chrystus, był dla jednych obiecany Mesjaszem, znakiem zwycięstwa i wypełnienia się Bożych obietnic. Dla innych – tych, którzy Go odrzucili, był z kolei powodem zgorznięcia. Podobnie jest i dziś z Chrystusowym Kościołem. Dla jednych jest on wspólnotą wierzących, jest miejscem realizacji życiowego powołania. Dla innych zaś – symbolem zacoferania i okazją do podjęcia z nim walki. I tak już pozostanie.

W imieniu władz uniwersyteckich słowo wstępne do zebranych wygłosił ks. prof. dr hab. Bolesław B a r t k o w s k i, prorektor naszego Uniwersytetu. Po powitaniu zebranych gości, a wśród nich ks. abpa prof. Bolesława Pylaka, Pasterza Kościoła Lubelskiego i Wielkiego Kanclerza KUL, ks. abpa dra Józefa Michalika z Przemyśla, ks. bpa dra Ryszarda Karpińskiego z Lublina, senator RP prof. Alicję Grześkowiak, prof. Ryszarda Bendera, jak również innych dostojnych gości, pracowników naszego i innych uniwersytetów oraz przybyłych licznie słuchaczy i studentów, Ksiądz Prorektor skupił się przede wszystkim na biblijnym wyjaśnieniu hasła Tygodnia Duchowości.

Pierwszym z prelegentów tegorocznego Tygodnia Duchowości był ks. abp Józef M i c h a l i k z Przemyśla, który przedstawił wykład pt. *Kościół w Polsce w obliczu przemian (po 1989 r.)*. Nasz dostojny Prelegent zagadnienie to podzielił na trzy główne punkty, a mianowicie: 1) Obecność Polski i Kościoła w rodzinie narodów; 2) Rok przemian 1989; 3) „Dziś” narodu i Kościoła w Polsce.

W pierwszej części swego wystąpienia Ksiądz Arcybiskup zaznaczył, iż Kościół w Polsce i naród polski czynnie uczestniczą w dynamizmie świata. To z kolei, co dzieje się nad Wisłą, żywo interesuje świat, zwłaszcza środowiska katolickie, w których Polska jest postrzegana jako kraj kultywujący chrześcijańską tradycję. To właśnie wiara stanowi podwaliny naszej państwowości. Tymczasem współczesna Europa przeżywa ogromny kryzys wiary, który następnie prowadzi do kryzysu kultury, relatywizmu moralnego, zacierania się różnego rodzaju granic, także granic między poszczególnymi narodami, jak też do zacierania się pojęcia „naród”

Konsekwencje takiej postawy są niebezpieczne zarówno dla Europy, jak i dla Polski. Europa poganieje, tymczasem „tożsamości europejskiej nie można zrozumieć bez chrześcijaństwa” – wołał już w 1980 r. Ojciec Święty Jan Paweł II. Abp Michalik zaznaczył, że i w Polsce dochodzi do coraz częstszych ataków na Kościół katolicki, szczególnie zaś na jego przedstawicieli w osobach duchownych, gdy tymczasem „ochrania się” mułką, rabina czy też protestanckich pastorów. Ksiądz Arcybiskup wysunął postulat, iż Polska, dążąc do pełnej unifikacji z Europą, nie może zapomnieć o swoich chrześcijańskich korzeniach i tradycji. Musi pozostać sobą. Kościół z kolei winien się włączyć w dokonujące się przemiany i czynnie w nich uczestniczyć.

Przemiany w Polsce po 1989 r. to kolejny z punktów wystąpienia Prelegenta. Kościół, jako społeczność Bosko-ludzka, stanowi pewnego rodzaju tajemnicę. Taką tajemnicę stanowi również naród, w tym i Polska. Kościół w Polsce w latach przełomu był powołany, zdaniem Księdza Arcybiskupa, do wypełnienia swego rodzaju funkcji zastępczej. Mianowicie oczekiwano od Kościoła gwarancji zrealizowania wykrystalizowanych umów społecznych. Kościół jednak takiej gwarancji dać nie mógł. „Czy potrafilibyśmy być znakiem – pytał nasz Mówca – któremu sprzeciwiać się będą?”

Ostatnią, trzecią część swojego wystąpienia poświęcił Ksiądz Arcybiskup zagadnieniu narodu i Kościoła w Polsce dziś. W tym miejscu wskazał najpierw na dużą szansę dla Kościoła w Polsce, jaką jest odżywiająca Akcja Katolicka, ukazując główne jej założenia, które można sprowadzić do trzech podstawowych zasad: „zobaczyć”, „rozeznąć” i „działać”. Naród po latach komunistycznego reżimu jest chory duchowo i moralnie. W codzienne życie wkraść się relatywizm. Obserwuje się kryzys autorytetów, rozkład rodziny, nie istnieje prawie zupełnie etyka społeczna, promuje się i nagradza ludzi negujących istnienie bezwzględnej prawdy itd. W obliczu tych i innych zagrożeń przychodzi dziś prowadzić i wypełniać misję powierzoną Kościołowi świętemu w naszej Ojczyźnie. Kościół nie może biernie się tym niepokojącym procesom przyglądać. Potrzebne jest zdecydowane działanie. Nie można bowiem milczeć wobec zła. Dlatego też należy popierać działania ludzi dobrych, zaangażowanych. Dobro bowiem pociąga, inspiruje. Istnieje także konieczność formacji i pogłębiania wiary, promowania chrześcijańskiego dynamizmu wśród świeckich. Ważną rolę do spełnienia mają tu nie tylko duchowni, ale i rozwijające się ruchy religijne, żyjące autentyzmem wiary.

W refleksjach końcowych Ksiądz Arcybiskup raz jeszcze wymienił zagrożenia i niebezpieczeństwa towarzyszące naszemu życiu narodowemu, uwzględniając jego aspekt religijny i kościelny. Stwierdził m.in., iż „korzystną dla nas wszystkich rzeczą jest fakt, że wiemy, «kto jest kim». Kościół – zwłaszcza księża i hierarchia – nie powinien bać się zaufać świeckim, szczególnie tym, którzy żyją autentyzmem wiary”

W kolejnym, drugim dniu Tygodnia Duchowości z zagadnieniem *Profetyczne postannictwo Kościoła* zapoznał słuchaczy ks. prof. dr hab. Walerian S ł o m k a. Na wstępie swego wystąpienia Ksiądz Profesor stwierdził, iż zjawisko profetyzmu znane było we wszystkich religiach. Z właściwym profetyzmem spotykamy się dopiero w dziejach narodu wybranego. Tu misja prorocka związana była z przepowiadaniem prawdy Bożej i miała na celu m.in. piętnowanie zła oraz zachowanie w narodzie czystości wiary. Toteż prorok utożsamiany był z „głosem Boga”; on wzywał do nawrócenia. Wzorem proroka Starego Testamentu był Eliasz. Z kolei św. Jan

Chrzyciel, jako ostatni prorok Starego Zakonu, wskazywał na innego, którym był Mesjasz Jezus Chrystus. W tym miejscu ks. prof. Słomka omówił kwestię związaną z godnością i proroczym posłannictwem Jezusa Chrystusa, zaznaczając, że ani sam Jezus, ani też apostołowie nigdy nie mówili, iż jest On prorokiem. Na kartach Pisma św. spotykamy raczej wypowiedzi mówiące, że Jezus jest wypełnieniem prorocत्व Starego Testamentu. Tymczasem Jezus Chrystus jest Kimś więcej niż prorokiem. On jest równocześnie Kapłanem i Królem. Jest najdoskonalszym objawieniem się Boga i zakwestionowaniem ducha tego świata. Jego Bogoczłowieczeństwo sprawia, że jest On stróżem wiary i najdoskonalszym znakiem profetycznego sprzeciwu.

W dalszej części swego wystąpienia ks. prof. Słomka zajął się zagadnieniem udziału Kościoła w proroczej misji i godności Chrystusa. Wskazał przy tym na dokumenty Soboru Watykańskiego II, zwłaszcza zaś na *Konstytucję duszpasterską o Kościele w świecie współczesnym*, mówiącą o posłannictwie ludu Bożego. Czym zatem jest owo posłannictwo ludu Bożego w jego proroczej misji? Lud Boży – stwierdził Prelegent – jest proroczy przez sam fakt Bosko-ludzkiego istnienia i bytowania w Chrystusie. Kościół bowiem jest ludem Bożym w Duchu Świętym i w jedności z Jezusem Chrystusem. Dlatego też cały lud Boży Nowego Przymierza jest proroczy ze swej istoty i jako taki jest zdolny do przepowiadania Chrystusowej prawdy, by nie pomyłono porządków Boskiego i ludzkiego, świętego i laickiego. W tym miejscu Prelegent odwołał się do bogatej tradycji Kościoła, wskazując na proroków, którzy czynnie włączali się w przemiany dokonujące się w Kościele, takich jak: św. Bernard z Clairvaux, św. Franciszek z Asyżu, św. Katarzyna ze Sieny i inni. Obecnie zaś takim prorokiem jest Jan Paweł II.

Konieczność i sposoby pełnienia proroczego posłannictwa przez Kościół to kolejna z kwestii omawianych przez ks. prof. Słomkę. Chrześcijanin ma być „solą ziemi i światłem świata”, tzn. ma być prawdziwym świadkiem Chrystusowej Ewangelii w prawdzie i słowie. Znaczy to, że jeśli zajdzie taka konieczność, ma być „znakiem sprzeciwu”. Sam Chrystus bowiem zaznaczył: „jeśli ci umilkną, kamienie wołać będą”. Słowa te nic nie straciły na swej aktualności. Dzisiaj również los człowieka oraz świat wzywają Kościół do pełnienia powierzonej mu przez Chrystusa Pana proroczej misji. W interesie bowiem nas wszystkich, mieszkańców Ziemi, także i Polski, jest, aby ten prorocki głos Kościoła nie umilkł. Wszyscy zatem członkowie Kościoła, bez względu na stan i profesję, jako będący ludem proroczym, winni czynić to we właściwy sobie sposób. Misja prorocka, choć często stanowi znak sprzeciwu, to jednak nie jest skierowana przeciwko człowiekowi, lecz jest w zgodzie z potrzebami człowieka. Nie należy zatem bać się Kościoła i pełnionej przezeń misji. Raczej, jako jego członkowie, winniśmy szanować i czcić tych, którzy mają odwagę być prawdziwymi prorokami, nawet wtedy, gdy oni piętnują i wytykają nam nasze wady i niedoskonałości.

Swoje wystąpienie zakończył ks. prof. Słomka życzeniem, aby na naszej polskiej, chrześcijańskiej ziemi rozbrzmiewał nieustannie głos proroka, który doprowadzi nas do spełnienia się ostatecznej nadziei.

W trzecim dniu spotkań gościliśmy ks. bpa dra Pawła S o c h ę z Zielonej Góry, który wygłosił odczyt pt. *Kapłan – znakiem, któremu sprzeciwiać się będą*. Już na wstępie Ksiądz Biskup zaznaczył, iż tak jak Chrystus był znakiem sprzeciwu, tak też w Nim tymże znakiem jest Kościół święty, a w Kościele kapłan, dzieląc los

swojego Mistrza – w myśl Jego słów: „[...] jeśli Mnie prześladowali, to i was prześladować będą”

W pierwszej części swego wystąpienia ks. bp Socha poruszył zagadnienie „zderzenie się kapłana z rzeczywistością” Zaznaczył przy tym, że Kościół święty bronił się przed władzą świecką. To prowadziło często do zafałszowania kapłaństwa, rodziło bunt, czego wynikiem była choćby postawa reformatorów, którzy odrzucali kapłaństwo sakramentalne. Z kolei wieki XIX i XX stworzyły swoistego rodzaju „instytucję kapłańską”, której wyrazem były hasła głoszone przez ówczesnych intelektualistów wręcz ubóstwiająco szeroko pojętą kulturę, jednak bez jej pierwiastka duchowego, oraz hołdujące temu wszystkiemu, co związane było z naturą. Pojawiło się wielu „świeckich proroków”, którzy rościli sobie i nadal roszczą prawo do tego, aby być duchowymi przywódcami ludzkości. Kapłan Boży w takim klimacie jest zbędny. Tymczasem to on właśnie mocą święceń przyjmuje moc Objawienia, głosi prawdę świętą i niezmienną. Kapłan powołany przez Chrystusa staje wobec problemu: albo będzie głosił półprawdę, albo też zostanie przez społeczeństwo odrzucony. Nasz Prelegent dodał w tym miejscu, iż w ostatnich latach wielu duchownych zginęło śmiercią męczeńską. Wśród nich również jako „znak sprzeciwu” zginął ks. Jerzy Popiełuszko.

Ważne zatem jest – podkreślał Prelegent – aby kapłan nie upodabniał się do świata, lecz do Chrystusa. To On sam bowiem, ustanawiając sakrament kapłaństwa, udziela mocą tego sakramentu Ducha Świętego. I nie kto inny, ale Duch Święty sprawia, że kapłan pełniąc swoją misję mocą Bożego Ducha, zawstydza świat. „Kapłan – jak zaznaczył – musi się światu sprzeciwiać. On jest wprawdzie dla wszystkich, ale nie do wszystkiego” Kapłan winien być przede wszystkim znakiem sprzeciwu przez swój stosunek do świata. Będąc *homo Dei*, staje się on bliski ludziom, musi jednak w tej bliskości zachować „zdrowy” dystans do tego, co niezgodne jest z jego powołaniem. Strzec się winien zwłaszcza wszelkiego rodzaju manipulacji. To Chrystus na mocy sakramentu kapłaństwa udziela kapłanowi, słabemu człowiekowi, Swego autorytetu. Dzięki temu ma on moc naturalną, ale i nadprzyrodzoną. Chodzi o to, aby z tej mocy w dążeniu do świętości właściwie korzystał i tę świętość swoją posługą przybliżał innym. „Świętość” jest bowiem dziś prawdziwie poszukiwanym cudem. „Chodzi o świętość taką – dodał Ksiądz Biskup za H. U. von Balthasarem – w której liczy się tylko sam Bóg”. Dlatego też kapłan winien być znakiem sprzeciwu grzechowi, a nie człowiekowi. Dotykając bowiem ludzkiego sumienia, budzi człowieka do walki. Musi walczyć najpierw sam z własnymi słabościami, by zachować również bezkompromisową postawę wobec grzechu. Bezkompromisowość winna jednak dotyczyć tylko grzechu, a nie człowieka. Chrystus miłował człowieka, nie potępiał go. Chrystus potępia grzech i miłuje grzesznika, wyzwalając go z grzechu. Podobnie i kapłan winien stawać przy człowieku, aby nieść mu ulgę w jego cierpieniach – czy to fizycznych, czy też duchowych.

Na zakończenie swego wystąpienia ks. bp Socha, niejako podsumowując swoje wywody, raz jeszcze stwierdził, iż kapłan, jeśli pragnie właściwie pełnić swoją misję, musi najpierw sam wejść w misterium Kościoła, być w jedności z Chrystusem Najwyższym Kapłanem, upodobnić się do Mistrza i czuwać nad sobą. Prezentując taką postawę, będąc rzeczywiście kapłanem na wzór Jezusa Chrystusa, będzie zawsze znakiem sprzeciwu.

Kościół święty porządkiem łaski i kryterium normy – to tytuł wystąpienia prof. dr. hab. Antoniego J. Nowaka OFM. „Kościół 2. poł. XX w. jest znakiem sprzeciwu. W chrześcijańskiej Europie często słyszy się dziś stwierdzenie: «Chrystus – tak, Kościół – nie!»” Tak rozpoczął swoje wystąpienie o. prof. Nowak. I dodał: „Kościół postrzegany jest jako Ten, którego trzeba wykreślić z życia świata i człowieka. Wszystkie XIX-wieczne «-izmy», a więc racjonalizm, ateizm, socjalizm, komunizm, hedonizm, nacjonalizm i in., nie zginęły, one posługują się dziś w walce z Kościołem świętym nową bronią” Tymczasem – jak zaznaczył Prelegent – Chrystus i Kościół święty stanowią swoistego rodzaju unię, jak dwie strony tej samej monety. Nie sposób wyobrazić sobie dziś świata bez obecności w nim Kościoła świętego. Wydaje się, iż świat dzisiejszy z jednej strony przyzwala na mówienie o Jezusie Chrystusie, z drugiej zaś alergicznie reaguje na nauczanie w Jego imię. Kościół święty wie, że „bramy piekielne nie zwyciężą go”, nawet jeśli proponuje się dziś świat bez Boga, bez Chrystusa, bez Kościoła świętego (*civitas sine Deo = civitas diabolis = civitas saecularis*).

Europę należy „odkościelnić” – to hasło dzisiejszych „europatów” Tymczasem istnienie Kościoła świętego jest faktem. To właśnie tu, przez pryzmat samego Chrystusa, człowiek dociera do poznania i odkrycia siebie. Zdolny jest do transcendencji, odkrywania Boga w sobie i poza sobą. Człowiek jednak sam nie potrafi i nie może uczynić siebie lepszym. Może to stać się mocą Ducha Świętego, który żyje i działa w Kościele. „Kim zatem jest Kościół święty?” – pyta o. prof. Nowak. Jest faktem historycznym – odpowiada – który zaistniał w czasie. Można go zatem badać naukowo. Jest jednak i tajemnicą, która wymyka się człowiekowi i wykracza poza wszelkie znane metody badawcze. Fundamentem Kościoła świętego jest bowiem Osoba Jezusa Chrystusa. Tych dwóch faktów nie można i nie da się oddzielić. To właśnie On sam, Jezus Chrystus, mocą Ducha Świętego i łaski powołuje do Swojego Kościoła, tak jak uczynił to w przypadku apostołów. Człowiek zaś otrzymując łaskę wiary, nie zatracą swojej natury. Wiara w Chrystusa stanowi bowiem zawsze punkt wyjścia, a nie dojścia. Dlatego też Chrystus w porządku łaski objawia człowiekowi Boga. Stąd tylko ten człowiek, który znalazł Boga w porządku łaski, odnajdzie siebie. Z kolei, gdyby Kościół był jedynie wspólnotą, sumą jednostek, nie mógłby być „Kimś” Różnica między państwem a Kościołem polega m.in. na tym, że pierwsze jest tworem czysto ludzkim, Kościół zaś, będąc dziełem Ducha Świętego, tworzy zawsze autentyczny porządek łaski. Kościół uświęca państwo, obywateli, państwo natomiast „nie lubi świętych obywateli, gdyż ci nie dają sobą manipulować”

Drugą część swego wystąpienia poświęcił o. prof. Nowak wyjaśnieniu, na czym polega istota kryterium normy i czym jest norma. Poza tym zajął się problemem, w jaki sposób Kościół święty może być uważany za kryterium normy.

Ustosunkowując się do powyższych kwestii, Prelegent podkreślił, iż Kościół święty z głoszoną Dobrą Nowiną ma na celu formowanie świata. Przychodzi zatem do każdej społeczności, narodu, szczepu i głosi tę samą prawdę o Chrystusie. Trudno jest natomiast mówić o „normie” bez uwzględnienia pewnych uwarunkowań. Stwierdzić jednak trzeba, iż „norma” zawsze w jakimś stopniu determinuje człowieka do takiego, a nie innego sposobu zachowania się. Należy ją jednak odróżnić od „reguły”, którą określają przyjęte uprzednio przepisy.

Ojciec Profesor w związku z powyższym starał się także ukazać, czym jest „norma eklezjalna” Stwierdził przy tym, iż Kościół święty nie ma języka ideologicznego. Językiem, którym już prawie od dwu tysięcy lat przemawia, jest język miłości. Dalej nasz Prelegent wnioskuje, iż swoistym anachronizmem, wręcz absurdem jest określenie państwa jako „neutralne” Takie nie ma racji bytu. Nie ma bowiem człowieka neutralnego. Kościół święty przeprasza za grzechy swoje i swoich wyznawców. „Kto jednak przeprosił Kościół święty za wyrządzone mu krzywdy?” – pyta o. prof. Nowak. Kościół święty nie jest utopią. Ta bowiem nigdy nie może być uważana za „normę” Kościół święty, któremu zawdzięczamy m.in. termin „osoba”, dając wierzącym konkretne wzorce zachowania się, patrzy na człowieka zupełnie inaczej, niż czyni to świat. Patrzy bowiem oczyma samego Chrystusa, doceniając i podkreślając jego indywidualność. Dlatego też i człowiek, chcąc poznać prawdę o sobie, chcąc odpowiedzieć sobie, co to jest dobro i zło, musi się zwrócić do Chrystusa.

W refleksji końcowej Ojciec Prelegent podkreślił, iż sami apostołowie w formowaniu swoich postaw, w duchowym rozwoju w szkole Jezusa Chrystusa doświadczali swoistego rodzaju bólu. Ten ból towarzyszyć może i każdemu z nas. Winniśmy jednak pamiętać, iż Kościół święty prezentuje zawsze porządek łaski i jako taki był, pozostanie i musi być „na powstanie i na upadek wielu” Jednakże tylko tu, w Kościele świętym, człowiek staje się człowiekiem dla „drugiego” Tylko Kościół święty uczy, że Bóg nie jest samotnikiem, gdyż „jest Miłością” „Najwyższy czas – zakończył Ojciec Profesor – aby powróciła дума chrześcijaństwa – *christianus sum!*”

W ostatnim dniu Tygodnia Duchowości odczyt pt. „Wierzę w Kościół święty” wygłosił ks. prof. dr hab. Jerzy Misiurek. Nasz Prelegent, mówiąc o podstawach wiary w Kościół święty, podkreślił, że w prawdę tę głęboko wierzyli pierwsi wyznawcy Chrystusa, a wyrazem tego były liczne symbole wiary. Ksiądz Profesor powołał się m.in. na symbol wiary nicejsko-konstantynopolitański, który bardzo wyraźnie akcentuje wiarę „w jeden, święty i powszechny Kościół” Kościół święty był zatem od samego zarania prawdą wiary. Ta prawda stoi na równi z innymi fundamentalnymi prawdami chrześcijańskiego *credo*. Subtelną różnicę określa jedynie fakt, iż nie tylko w Kościół święty wierzymy, ale go równocześnie stanowimy, będąc żywymi członkami Mistycznego Ciała Chrystusa, tj. Kościoła. „Co zatem znaczy wierzyć w Kościół święty?” – stawia pytanie ks. prof. Misiurek. Odpowiedź znajdujemy w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele* Soboru Watykańskiego II w pierwszym jej rozdziale, mówiącym o Misterium Ecclesiae.

„Jaka jest zatem natura Kościoła świętego?” – pyta w dalszej części swego wystąpienia nasz Prelegent. I tu również słuchacze mieli okazję usłyszeć jasny i rzeczowy, a zarazem bogaty w treści teologiczne wywód dotyczący natury Kościoła. Mówca wspomniał m.in., że istotą istnienia Kościoła świętego jest fakt, iż stanowi go zarówno element widzialny, jak i niewidzialny. Kościół bowiem, będąc *misterium Christi*, jest tu, na ziemi, przedłużeniem Jego zbawczej misji. Z kolei sprawowana w Kościele świętym władza wypływa z władzy samego Chrystusa. Wyrazem tej władzy jest służba, gdyż „On sam przyszedł służyć, nie aby Mu służono”.

Innym zagadnieniem podjętym przez ks. prof. Misiurka był problem, czy Kościół święty jest „Kimś” czy „Czymś” W tym miejscu Prelegent odwołał się do teologicznych wywodów, jakie uczynili na ten temat tacy wybitni teologowie, jak J. Danielou,

H. U. von Balthasar, Y. Congar i K. Rahner. Pierwsi dwaj z wymienionych myślicieli uważali, że Kościół święty jest „Kimś”, zwłaszcza gdy rozumiany jest jako Chrystus społeczny. Natomiast Y. Congar i K. Rahner twierdzili, iż Kościół święty, będąc znakiem sakramentalnym, a więc narzędziem zbawienia, jest po prostu „Czymś”. Opinie te należy połączyć – takiego zdania jest ks. prof. Czesław S. Bartnik. Kościół bowiem z uwagi na swoją strukturę, jak i zadania jest po części „rzeczywistością przedmiotową, w części zaś jest i rzeczywistością osobową”. Takie rozwiązanie uznał nasz Prelegent za najbardziej trafne.

Świętość Kościoła stała się przedmiotem dalszych refleksji ks. prof. Misiurka. Nasz Prelegent stwierdził, powołując się na dokumenty soborowe, iż „w Kościele wszyscy bez względu na wykonywaną funkcję powołani są do świętości”. Wynika stąd zadanie, jakie mają do spełnienia wszyscy wierzący, przynależący do Chrystusowego Kościoła. Można nawet mówić o swoistego rodzaju paradoksie. Mianowicie z jednej strony Kościół jest święty, ponadczasowy, transcendentny i Boski, z drugiej zaś – ograniczony grzesznością człowieka. Jednakże, jak zaznaczył Prelegent – Kościół był, jest i pozostanie święty, gdyż jest w nim obecny Jezus Chrystus, jego Założyciel. Poza tym Kościół jest święty, gdyż ma stosowne środki, które go uświęcają i ku świętości prowadzą. Nasza świętość realizuje się nie gdzie indziej, tylko w Kościele, przez Kościół i dla Kościoła.

W refleksji końcowej ks. prof. Misiurek stwierdził, iż prawie od dwu tysięcy lat istnieje fenomen, któremu na imię Kościół święty. Faktu tego nikt ani nic nie jest w stanie wymazać. To Kościół święty z głoszoną od wieków niezmienną, przepelnioną troską i miłością prawdą tworzył i tworzy nadal na ziemi cywilizację miłości, u której podstaw leży dobro człowieka, sprawiedliwość, miłość i prawda. Należałoby może się zastanowić – konkludował nasz Prelegent, cytując słowa abpa Stanisława Szymborskiego – „jaki Kościół dziś głosimy? Czy nie należałoby dziś głosić Kościoła ukrzyżowanego?” Kościół w swoim istnieniu, trwaniu i nauce był, jest i pozostanie tajemnicą wiary. Tej wiary wymaga od swoich członków. Dlatego potrzeba nam, słabym i grzesznym, abyśmy stanowiąc „Mistyczne Ciało Chrystusa” – Kościół święty, dochodzili do naszego Zbawiciela, który jest twórcą – Jezusa Chrystusa.

Na zakończenie, jako kierownik Sekcji, ks. prof. Jerzy Misiurek w imieniu organizatorów podziękował tegorocznym Prelegentom za trud włożony w przygotowanie odczytów, jak również w ich wygłoszenie. Słowa podziękowania skierował także do wszystkich uczestników, którzy tradycyjnie już bardzo licznie wypełniali obszerną uniwersytecką aulę Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Równocześnie zaprosił zebranych do wzięcia udziału w przyszłorocznym, XXI Tygodniu Duchowości, który zostanie zorganizowany w dniach od 26 II do 1 III 1996 r. pod wspólnym hasłem: „Ku szczęściu bez oszustwa”